

MAZURSKIE BIOGRAFIE. JAN LIPPERT

Pół wieku temu Władysław Ogrodziński w jednym z reportaży, drukowanych w katowickiej „Odrze” tak przedstawił Jana Lipperta: „Łysa głowa, przecięta nad czołem długą blizną, o której zawodowym pochodzeniu mówi błękitny zaciek. To na pewno nie głowa biurokraty. Sposób mówienia twardy i lakoniczny, ale zacięcie oratorskie, dla którego porównań trzeba by szukać chyba w przeszłości. Prostota i celność słowa zdumiewająca, nieporównana odwaga cywilna. Głos bez afektacji, mimo to nabrzmiały bólem i pasją”¹. Lippert piastował wówczas stanowisko przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Szczytnie i starał się chronić Mazurów przed bezdusznymi urzędnikami i zaborczymi szabrownikami z pobliskiej Kurpiowszczyzny. Tymczasem w 1948 roku został fałszywie oskarżony przez władzę ludową, że wysiedlał polskich Mazurów za Odrę. Nie został skazany, ale siedem miesięcy przebywał w więzieniu. Potem sprawę umorzono.

Urodził się 3 marca 1877 roku w podszczycieńskim Klonie, w rodzinie wiejskiego stolarza Wilhelma i Ewy, z d. Sadłowskiej². Po ukończeniu niemieckiej szkoły ludowej przysposabiał się u boku ojca do zawodu stolarza. Zajmował się upowszechnianiem polskich książek i gazet. Po 1895 roku, jak to było w zwyczaju, odbył wędrowkę czeladniczą po zachodnich Niemczech. Od początków kwietnia 1896 do października 1898 roku pracował w kopalni „Herkules” w Essen. Następnie odbył służbę wojskową w Metz (Alzacja). W końcu 1900 roku powrócił na rodzinne Mazury i prowadził po ojcu warsztat stolarski w nadgranicznym Klonie. W lutym 1901 roku ożenił się z pochodzącą z pobliskich Zawojek Marią Bogumił. Z tego związku narodziło się dziesięcioro dzieci. W październiku 1905 roku wyemigrował ponownie do Westfalii, gdzie – jak wielu Mazurów – znalazł pracę w kopalni. Zamieszkał dłużej w Horst Emscher, następnie w Buer opodal Gelsenkirchen. Ubocznie do 1908 roku prowadził warsztat stolarski. Następnie zaangażował się w pracę w Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Był wyróżniającym się działaczem, dlatego obierano go kolejno: skarbnikiem, sekretarzem i przewodniczącym zarządów. Tworzył komórki ZZP w Recklinghausen, Bochum i Essen. Stawał w obronie wykorzystywanych przez pracodawców górników, przeważnie pochodzących z jego rodzinnych stron. Organizował strajki. Z tego powodu został usunięty z pracy w kopalni. Wówczas nawiązał kontakty z Mazurską Partią Ludową. W 1911 roku uczestniczył nawet w agitacji za kandydaturą Zenona Eugeniusza Lewandowskiego (1859–1927) w wyborach do Reichstagu. Był tu pod Szczytnem nadzwyczaj aktywnym agitatorom. W raporcie do prezydenta pruskiej policji w Poznaniu, Zachera z 6 grudnia 1911 roku konfident tej policji Hermann

¹ [Władysław Ogrodziński] Stefan Sulima, *Spotkanie ze Szczytnem*, Odra, 1946, nr 37.

² Sylwetka Jana Lipperta znalazła się w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 17, s. 412–413, w oprac. J. Jasińskiego oraz w *Słowniku biograficznym Warmii, Mazur i Powiśla XIX i XX wieku (do 1945 r.)* T. Orackiego, Warszawa 1982, s. 192–193.

Falkenberg ze Szczytna przedstawił krótką biografię Lipperta, zapewne na podstawie informacji uzyskanych od Kazimierza Jaroszyka. Nazwał Lipperta „agitatorem partii Lewandowskiego”³. W innym raporcie z 11 grudnia tego samego roku napisał, że Lippert pojawił się w niedzielę 10 grudnia w Szczytnie i tego samego dnia przemawiał na zebraniu, urzędowym przez miejscowych liberałów, z którego go wyprowadzono⁴. Następnego dnia już o piątej rano Lewandowski i Lippert wyjechali w teren: o godzinie dziesiątej odbyli zebranie w mieszkaniu gospodarza Nikiela w Wawrochach. Stamtąd udali się do Pruskiego Borku, Rudki i Płoz, gdzie również przemawiali na zebraniach. Lippert odwiedzał nadto tych gospodarzy, którzy nie przybyli na zebranie i namawiał ich do oddania głosów na Lewandowskiego. Przemawiał też na wieczornym zebraniu wyborczym w redakcji „Mazura”⁵. Z kolei 12 grudnia Lippert i Lewandowski przebywali w Klonie, Wilamowie i Występie⁶, potem 14 grudnia w Rucianem, Ukcie, „gdzie Lippert przemawiał dość ostro i zdobył uznanie słuchaczy”⁷. Pobyt Lipperta na Mazurach trwał 10 dni. Z powodu choroby żony (do Szczytna nadszedł telegram) opuścił Szczytno 11 grudnia 1911 roku⁸. W tym czasie współpracował z piśmie „Mazur”, redagowanym przez Kazimierza Jaroszyka. Swoje artykuły podpisywał „Jonek z Buku”⁹.

Przebywając w Westfalii związał się z Narodowym Stronnictwem Robotników. Przewodniczył grupie polskich radnych, pełniących mandaty z ramienia NSR w Buer. W 1914 roku Lippert został wcielony do wojska niemieckiego. Przebywał na froncie zachodnim. We wrześniu 1917 roku, zwolniony z powodu odniesionych ran, podjął pracę w kopalni. Nie zaniechał działalności publicznej. W powołanych w 1918 roku Radach Robotniczych reprezentował w Dortmundzie Związek Górników ZZP. Następnie w czerwcu 1919 roku znów wyjechał na Mazury. Ukrywając faktyczny cel podróży, bo miał przygotować raport o sytuacji przed plebiscytem dla wywiadu polskiego, zamieszkał w siostry Anny Rudnik w Zielonce pod Świętajnem. Nie uszło to uwagi niemieckiej policji. Syn Lipperta, Wilhelm napisał, że jego ojca zwabiono na jakąś stację kolejową, gdzie miał rzekomo otrzymać środki na akcję plebiscytową od Zenona Lewandowskiego, został aresztowany i osadzony w królewieckim więzieniu. Podczas śledztwa zorientował się, że Niemcy nie mieli żadnych dowodów, aby go oskarżyć o zdradę stanu, choć postawili mu taki zarzut. Po rozprawie nakazano mu jednak opuszczenie Prus Wschodnich.

Zamieszkał w Toruniu i podjął pracę w Związku Zawodowym Pracowników Rolnych i Leśnych. Zajmował się też gromadzeniem środków na rzecz plebiscytu w Prusach Wschodnich. Bardziej niż poprzednio angażował się również w działania polityczne. Kandydował z ramienia Narodowej Partii Robotników (był członkiem jej Zarządu Wojewódzkiego i Rady Naczelnej) w uzupełniających wyborach z okręgu grudziądzkiego do Sejmu

³ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Polizei Präsidium, sygn. 2794, k. 88. Raport Hermanna Falkenberga z 6 XII 1911 r.

⁴ Ibidem, k. 91. Raport H. Falkenberga z 11 XII 1911 r.

⁵ Ibidem, k. 92. Raport H. Falkenberga z 12 XII 1911 r.

⁶ Ibidem, k. 93. Raport H.

⁷ Ibidem, k. 98. Raport H. Falkenberga z 15 XII 1911 r.

⁸ Ibidem, k. 103. Raport H. Falkenberga z 22 XII 1911 r.

⁹ List Wilhelma Lipperta, zam. w Sopocie, z 1 X 1970 r. do Janusza Jasińskiego w Olsztynie. W tym miejscu pragnę podziękować prof. dr. hab. Januszowi Jasińskiemu za wypożyczenie tej korespondencji.

Ustawodawczego, radnym miejskim w Toruniu. Jako rzecznik interesów robotniczych stał się działaczem nadzwyczaj popularnym, pełnił przez kilka lat funkcję sędziego pokoju.

W 1924 roku przeniósł się do Nowego Miasta Lubawskiego i objął stanowisko dyrektora instytucji ubezpieczeniowej zwanej Kasą Chorych. Był także członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej, w 1929 roku został nawet wybrany do komisji rewizyjnej Związku Straży Województwa Pomorskiego¹⁰. W czerwcu 1930 roku zamieszkał w Lubawie i pracował w biurze adwokackim dr Kazimierza Petriego, potem założył biuro porad prawnych i pisania podań. Ostatnie lata przed wybuchem wojny żył z zasiłku dla bezrobotnych oraz skromnej renty, uzyskanej za pracę w Zagłębiu Ruhry. Był też radnym miasta Lubawy. W 1938 roku został odznaczony Medalem Niepodległości.

Po wkroczeniu Niemców do Lubawy w 1939 roku Lippert został aresztowany i deportowany do pracy w gospodarstwie rolnym w pobliżu Iławy. Potem jako stolarza skierowano go do budowy fabryki amunicji w Łęgnowie koło Bydgoszczy. Ze względu na chorobę uzyskał zwolnienie i powrócił do Lubawy. Po jakimś czasie Niemcy znów go aresztowali i skierowali na roboty do Grudziądza. Dzięki staraniom syna Wilhelma podał Lippert przenieść się do Biłgoraja, gdzie początkowo zajmował się pisaniem podań do władz niemieckich. W październiku 1941 roku podjął pracę w Powiatowej Grupie Rzemiosł. Wówczas często przychodził z pomocą miejscowej ludności zapewniając jej, na ile to było możliwe, ochronę i środki do życia.

W początkach 1946 roku Jan Lippert powrócił na Mazury. Powierzono mu kierownictwo Oddziału Ubezpieczalni Społecznej w Szczytnie. Wstąpił wtedy do Stronnictwa Ludowego. W 1948 roku wszedł do władz powiatowych tego stronnictwa. W marcu 1946 roku wybrano Jana Lipperta przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej w Szczytnie¹¹. Odtąd żarliwie zajął się losem Mazurów, co potwierdził Władysław Ogrodziński w cytowanym na początku reportażu. Przez to, jak napisał jego syn, był „w częstym konflikcie z władzami Urzędu Bezpieczeństwa w Szczytnie i w Olsztynie, wskazując na nadużycia władzy przez aparat w terenie i beczynność w wypadkach krzywdzenia Mazurów”¹². Wypowiadał się ponoć na ten temat publicznie na naradach w Olsztynie i wtedy funkcjonariusze w kularach odgrązali się, że go „urządzą”. I urządzili. W listopadzie 1948 roku wraz z Gustawem Leydingiem-Mieleckim (1899–1974) zastępcą naczelnika Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego i Romanem Bołtaczem pracownikiem Wydziału Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, poprzednio kierownikiem referatu społeczno-politycznego Starostwa Powiatowego w Szczytnie, został aresztowany. Zarzucono im, że „działając we wspólnym porozumieniu w okresie repatriacji Niemców samowolnie odbierali wielu osobom zaświadczenie obywatelstwa polskiego, przyznane im przez kompetentne czynniki i wysyłali ich za Odrę. W ten sposób wielu Polaków miejscowego pochodzenia musiało opuścić swoją ziemię rodzinną”¹³. Stawiano im więc zarzuty akurat przeciwstawne wobec tego, co oni robili. Lippert i Leyding jako rodowici Mazurzy, zaangażowani w latach międzywojnia w polskie trwanie ludności w tym rejonie

¹⁰ *Nowe Miasto Lubawskie. Zarys dziejów*, pod red. M. Wojciechowskiego, Nowe Miasto 1992, s. 169.

¹¹ [Gustaw Leyding] g.l., *Jan Lippert*, w: *Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1962, s. 323.

¹² List Wilhelma Lipperta z 1 X 1970 r., op. cit.

¹³ *Kłamali przyjaźni dla Mazurów. Działali na szkodę swych współbraci i szkodę Państwa Polskiego*, Życie Olsztyńskie, 1948, nr 315 z 15 XI.

Prus Wschodnich, po 1945 roku chronili Mazurów przed wysiedleniem, mieli rzekomo postępować na szkodę swoich bliskich. Bołtacz natomiast był w latach wojny robotnikiem przymusowym na Mazurach, stykał się bezpośrednio z tą ludnością od początku lat czterdziestych. Wiele razy z nim o tym rozmawiałem. Oskarżenie zatem było sfingowane. Pierwsza rozprawa odbyła się 17 maja 1949 roku, a więc po siedmiomiesięcznym pobycie fałszywie oskarżonych w więzieniu. Zespół sędziowski w składzie: Magier (przewodniczący), Kawlak i Mosiński, zmienił tryb procesu z doraźnego na postępowanie zwyczajne. Trudno dociec, czy był z tego obrotu sprawy zadowolony oskarżający w tym osobliwym procesie prokurator Smoleński. W czasie kolejnej rozprawy 21 czerwca 1949 roku obrona wystąpiła z wnioskiem o uchylenie w stosunku do aresztowanych dotychczasowego środka zapobiegawczego. Sąd jednak odrzucił ten wniosek¹⁴. Potem sprawę umorzono, ale o tym już nie napisano w olsztyńskim czasopiśmie.

Jan Lippert nie doczekał wyrównania wyrządzonych mu krzywd ani rehabilitacji. Zmarł 20 lipca 1951 roku w Szczytnie. Jego śmierć przyspieszyło aresztowanie i nieludzkie metody śledztwa. A był już wtedy mężczyzną siedemdziesięcioletnim. Jego żonie Marii przyznano w 1958 roku rentę po „zasłużonym działaczu mazurskim i polonijnym”, który w swoim życiu więcej zabiegał o dobro innych niż własne korzyści. Nigdy nie zapomniał o swojej ziemi rodzinnej. Zawsze powracał na Mazury, kiedy był tu potrzebny.

¹⁴ Życie Olsztyńskie, 1949, nr 169 z 22 VI.